

WRZESIEŃ 2006

Najważniejsze wydarzenie września, to oczywiście rykowisko, które w tym roku zakłócać było niesieciety przez licznych w lasach grzybiarzy. W drugiej połowie września gościliśmy (jak co roku) polujących na byki myśliwych dewizowych. Niespodziewanie na tej imprezie nie poszło nam za dobrze - ośmiu dewizowców strzeliło tylko 4 byki, i to nie najmocniejsze. Ale nim doszło do polowań na rykowisku zainaugurowaliśmy na początku miesiąca sezon na kaczki. Pierwsze polowanie za bardzo się nie udało, ale potem było już znacznie lepiej. Na szczęście też przez cały miesiąc dopisywała nam ciepła pogoda.



NA KACZKACH

We wrześniu odbyły się oficjalne kaczki zbiorówki. Na inauguracyjnym polowaniu kaczek było w sumie sporo, ale padło niewiele. W połowie miesiąca było znacznie lepiej - strzały i krzyżówki padały na każdym branym dołku; emocji było więc sporo, a na każdą strzelbę przypadło w sumie ponad 3 strzelone sztuki. Potem było znowu gorzej i kolejne lwy nie były już takie efektowne.



ZBIÓRKA PRZY "CHEMICZNEJ"

PO UDANYM POŁOWANIU W ŁOWISKU "WÓJCIK"



PUBLIKACJE

Smak łowiectwa

Wydawnictwo W. J. J.

Wydawnictwo W. J. J. - to jest wydawnictwo, które publikuje książki o łowiectwie. W tym roku w wydawnictwie W. J. J. ukazała się książka "Smak łowiectwa" autorstwa W. J. J. Książka ta jest poświęcona łowiectwu i zawiera wiele ciekawych informacji o tym hobby. Książka jest napisana w sposób przystępny i zrozumiały dla każdego. Jeśli jesteś miłośnikiem łowiectwa, to ta książka jest dla Ciebie. Zapraszamy do zakupu.



W czasie polowania, z trzema przelotkami na tym terenie w okolicy miast Włocławek, mamy strzelnice strzelnicze.



W czwartym, ostatnim numerze tak się dzieje. To dość straszny przez Sławka Starynowicza - jego granaty dają na strzelnicę - strzelnicę spisał dopiero po drugiej stronie Starej Kasy. Cóż było się przez niego przy 10-stopniowym mrozie. Jego smaku łowiectwa nie zapomni chyba nigdy.

We wrześniowym numerze Braci Łowieckiej ukazał się fotoreportaż Włodka Pilarza z naszego polowania sylwestrowego zatytułowany SMAK ŁOWIECTWA. W roli głównej wystąpił Tomek Starynowicz forsujący rzekę w mroźną pogodę (w kronice pialiśmy o tym w grudniu ubiegłego roku).

B.Ł. NR 9/2006



TROCZĘ MAŁY, JAK NA DEWIZOWEGO



POKAŻNEJ KASY Z TEGO NIE BYŁO

Pomimo, że rykowisko w sumie nie było w tym roku najgorsze, to nie powiodły nam się dewizowe polowania na byki. Gościliśmy dwie grupy myśliwych z Danii - sześć- i trzyosobowa. Liczyliśmy więc na odstrzał 7-8 byków, a padły zaledwie cztery (plus trzy dziki i rogacz), i to nie najmocniejsze. Najlepszy wieniec ważył nieco ponad 6 kg, pozostałe trzy nie przekroczyły 4 kg. Cóż, i tak czasami na łowach bywa.

DEWIZOWE BYKI

NAJLEPSZY TEGOROCZNY WIENIEC



AREK ŁOZIŃSKI I HUBERT PILARZ





Urlop spędzany w lesie warto przeznaczyć na budowanie urządzeń łowieckich. Z ambony postawionej jednego dnia (przy miocie zwanym "centralnym" w Berkanowie) już nazajutrz padł - strzelony przez Włodka Pilarza - całkiem ładny byk.



GRZYBK I PODGRZYBK I



PIĘKNEGO PRAWDZIWKA ZNALEZIONEGO W BERKANOWIE PREZENTUJE GRAŻYNA NIEMIER



PLON PORANNEGO POBYTU W LESIE



Obrodziło w tym roku grzybami, oj, obrodziło. Niektórzy twierdzą, że wysyp prawdziwków w niektórych lasach był najlepszy od dziesięcioleci. Po nich pojawiły się obficie podgrzybki. Nic dziwnego, że lasy w naszych łowiskach były dosłownie szturmowane przez grzybarzy, co nam w łowach nie stety nie pomogło.